

Wokół chrztu Rusi Kijowskiej Do czasów Włodzimierza I Wielkiego

On the baptism of Kievan Rus'
up to the reign of Vladimir I the Great

JUSTYNA SPRUTTA

Akademia im. Aleksandra Gieysztorza w Pułtusk, Wydział Pedagogiczny, Polska
ORCID 0000-0001-9949-9953

Abstract: The evangelization of Kievan Rus' had already begun under the reign of Princess Olga, who was baptized, according to popular belief, in Constantinople. However, it was her grandson, Prince Vladimir I the Great, who was the true baptizer of Rus'. He was the one who brought his principality to baptism, but failing to eradicate paganism. However, this prince's decision to receive baptism appeared to be motivated more by political than religious considerations. Rus's reputation as a Christian country was boosted by crediting its evangelization to the apostle Andrew personally. Apart from this apostle, Prince Vladimir was also likened to Moses, Kings David and Solomon, as well as St. Paul and St. George, while Princess Olga was linked to St. Mary Magdalene and St. Helena, all of whom were regarded as baptizers of Rus. The granting of this sacrament to Princess Olga, Prince Vladimir's prior awareness of Christianity, and the presence of Christians in his troop were the circumstances most conducive to the Ruthenian ruler's embrace of baptism. This is the subject of the article.

Keywords: Kievan Rus'; Byzantium; Christianization of Rus'; pagan cult; Princess Olga; Prince Vladimir I the Great; baptism

Abstrakt: Ewangelizacja Rusi Kijowskiej zaczęła się już za panowania księżnej Olgi, która przyjęła chrzest, według powszechnego poglądu, w Konstantynopolu. Jednakże rzeczywistym chrzcicielem Rusi był dopiero jej wnuk, książę Włodzimierz I Wielki. To on doprowadził do chrztu swe księstwo, ale nie zdołał wytrzebić z niego pogaństwa. Na decyzję o przyjęciu chrztu przez tego księcia bardziej jednak zdawały się wpływać czynniki polityczne niż religijne. Prestiż Rusi jako kraju chrześcijańskiego usiłowano podnieść, przypisując jej ewangelizację samemu apostołowi Andrzejowi. Z nim też, jak i z Mojżeszem, królami Dawidem i Salomonem oraz ze św. Pawłem i św. Jerzym porównywano księcia Włodzimierza, natomiast księżną Olgę ze św. Marią Magdaleną i św. Heleną, w obojgu widząc chrzcicieli Rusi. Okolicznościami najbardziej sprzyjającymi przyjęciu chrztu przez ruskiego władcę było udzielenie tego sakramentu księżnej Oldze, wcześniejsza

znajomość chrześcijaństwa przez księcia Włodzimierza, a także obecność chrześcijan w jego drużynie. O tym traktuje niniejszy artykuł.

Słowa kluczowe: Ruś Kijowska; Bizancjum; chrystianizacja Rusi; kult pogański; księżna Olga; książę Włodzimierz I Wielki; chrzest

Wstęp

Chrześcijańskie oblicze Rusi Kijowskiej ukształtował grecki Wschód. Orientalizacja jej ziem dokonywała się jeszcze przed chrztem księżnej Olgi, za pośrednictwem Cesarstwa Bizantyńskiego (Sekuła 68). Jednakże dopiero wnuk owej władczyni, książę Włodzimierz I Wielki, stał się faktycznym chrzcicielem Rusi, której chrzest przyczynił się do umocnienia i wieloaspektowego rozwoju księstwa, tudzież do wzmocnienia książęcego autorytetu. To z chwilą przyjęcia chrztu przez Włodzimierza i jego poddanych w rycie wschodnim zaczęła formować się właściwa Ruś Kijowska (Rybakow 6, 47).

Według Borysa Rybakowa najstarsze świadectwa dotyczące chrześcijaństwa na Rusi odnoszą się do lat 860–870 (Rybakow 47). Jeśli chodzi o okres wcześniejszy, nie mamy wtedy do czynienia z zachowanymi pozostałościami infiltracji religii chrześcijańskiej na tych ziemiach, niewiele też wiadomo o jej rozmiarach i zakresie na Rusi po 860 r., mimo iż jej zasięg był szeroki (Swastek 87).

Legenda sięga bardziej wstecz, czyniąc pierwszym misjonarzem przybyłym na Ruś apostoła Andrzeja. Powstała ona prawdopodobnie w XVI stuleciu jako owoc powszechnego przekonania o ewangelizowaniu Rusi przez Chrystusowego ucznia z grona Dwunastu. Spopularyzowano ową legendę za panowania cara Iwana III Groźnego. Co więcej, w apostoła Andrzeju widziano nawet pierwszego patriarchę Konstantynopola (por. Swastek 87; por. Gronek 163; por. Gwagnin 80). Dziejopis Aleksander Gwagnin (właśc. Alessandro Guagnini, pochodzący z Werony) pisał: „Twierdzi to Ruś i chlubi się tym, że od świętego Andrzeja Apostoła chrześcijańską wiarę przyjęła, jeszcze dobrze przed Olgą i Włodzimierzem” (Gwagnin 80). Warto też podkreślić, że do misji apostoła Andrzeja przyrównał *pro*-chrześcijańską działalność Włodzimierza kronikarz Nestor, mnich z Ławry Pieczerskiej.

Zanim Ruś przyjęła chrzest, mimo iż chrześcijaństwo nie było jej, dzięki Oldze, obce, wielokrotnie dochodziły jeszcze do głosu pogańskie kultury. Niestety, nawet w rodzinie Olgi nie wszyscy darzyli sympatią nową wiarę. Co więcej, także później, już po ochrzczeniu kraju, zwykli Rusini trwali przy dawnych wierzeniach i obrzędach, zwłaszcza zamieszkujący oddalone od Kijowa regiony. Wciąż czcili siły przyrody i praojców swoich rodów. Przykła-

dem pogańskiego obrzędu były nadal praktykowane w północnej części Rusi postrzyżyny chłopca (Swastek 101). Jednakże cześć wielkim bóstwom słowiańskiego panteonu zaczęto oddawać dopiero u progu chrystianizacji księstwa. Czczono zatem Peruna, Swaroga, Swarozycza *vel* Dadźboga lub Daźboga, a także Welesa *vel* Wołosa czy Stryboga. Modlono się do tych bóstw, składano im ofiary oraz stawiano prymitywne posągi z kamienia i drewna (por. Bazyłow 18–19, 27). W pewnym stopniu do owej czci przyczynił się też Włodzimierz, poleciwszy wznieść nad wodami Dniepru ich posągi. Mimo iż we wczesnej młodości poznał zasady chrześcijańskiej wiary i moralności, nie sympatyzował z chrześcijaństwem. W oczach Thietmara uchodził wręcz za niemoralnego władcę, który ponadto kwestie religijne podporządkował polityce państwowej. Ów kronikarz poniekąd zarzucał Włodzimierzowi „niegodziwe czyny”. Pisał m.in., że zaniedbał on „dobre uczynki”, gdyż „wielkim był [...] i strasznym wszetecznikiem” (Thietmar 72[52]), i co więcej, przed swoim nawróceniem „nosił opaskę podniecającą na łądźwiach, aby pobudzić jeszcze silniej wrodzoną lubieżność [...]” (Thietmar VII,74).

Mimo znajomości chrześcijaństwa na ziemiach ruskich za panowania Olgi, a następnie chrztu Rusi w czasach Włodzimierza, do pogańskich praktyk dochodziło także w książęcych kręgach. Przykładowo książę Igor, zawierając pokój z Cesarstwem Bizantyńskim, z którym w latach 941–944 toczył walki na czele wojsk wzmocnionych zaciężnymi oddziałami Pieczyngów i Waregów, umocnił go przysięgą na wzgórzu Peruna. Wraz ze starszyzną przysięgał, złożwszy przed posągiem Peruna broń, zbroje i złoto, podczas gdy chrześcijańscy drużynnicy składali przysięgę w cerkwi pod wezwaniem świętego Ilii, czyli Eliasza, na Padole, będącej dla nich ich miejscem modlitwy (Rybakow 31; Brzozowska, Petrov, Morawicki 235). Opis traktatu pokojowego Rusi z Bizancjum, zawartego w 907 r., zawierał natomiast informację, że książę Oleg i jego wojownicy następująco zaprzysięgli umowę według tzw. prawa ruskiego: „Kłęli się na swoje miecze i na Peruna swojego boga, i na Wołosa, boga bydłowego, i tak został utwierdzony pokój” (Gieysztor 52). Analogicznie postąpiono w 971 r., ale wówczas książęcy wojownicy przysięgali na Peruna, a pozostali Rusini – na Wołosa (Gieysztor 52). Także po przyjęciu chrztu dochodziło do ewidentnych, a nawet gorszących z chrześcijańskiej perspektywy nadużyć, również w pobliżu książęcego tronu. *Exemplum* takiego postępowania stanowi pośmiertny chrzest szczątków książąt–pogan: Jaropełka i Olega, synów Światosława. Wzmiankę o owym chrzcie zawiera *Latopis nowogrodzki pierwszy* pod datą 1044/1045: „Pogrzebanych zostało dwóch książąt, synów Światosławowych: Jaropełk i Oleg. I ochrzczono ich kości” (*Latopis nowogrodzki pierwszy*..., 5). Szczątki obu Rurykowiczów wydobyto z ziemi, dokonano

ich chrztu, po czym złożono w kijowskiej Cerkwi Dziesięcinnej¹, postępując wbrew prawu kanonicznemu Kościoła wschodniego. Chrzest Jaropełka i Olega zlecił książę Jarosław I Mądry, najprawdopodobniej bez wiedzy i pozwolenia metropolity kijowskiego Ilariona *vel* Hilariona (*Latopis nowogrodzki pierwszy...*, 235²).

Sprzeciw wobec chrześcijaństwa przybierał rozmaite formy. W 996 r. w Kijowie wybuchły zamieszki najprawdopodobniej na tle religijnym (Serczyk 23; Swastek 101). Nie obyło się także bez męczeńskiej śmierci chrześcijan. Ponieśli ją biskup rostowski Leoncjusz *vel* Leonte, z pochodzenia Grek, tudzież też wspomniani pod datą 983 r. przez Nestora dwaj Waregowie (por. Pawluczuk 22–23). Jednakże stawianie przez Włodzimierza bóstwom posągów nie było wyrazem celowego sprzeciwu. Decyzji o ich postawieniu towarzyszyły polityczne intencje. Nawet taki gest miał przyczynić się do silniejszego zjednoczenia pod ręką owego księcia plemion zamieszkujących Ruś. Świadczył on o popieraniu przez władcę pogańskiego kultu, w którym miejsce najwyższe zajmował Perun, bóg burzy, wojny i oręża. Co więcej, kult Peruna wiązał się również z „rozwojem elementu wojskowego, drużynniczego w społeczeństwie” (Rybakow 43). Niemniej jednak plan Włodzimierza na tym „polu” skończył się fiaskiem (por. Swastek 94–95). Wspomniany kult, mimo iż książę to zamierzył, nie został podniesiony do rangi religii państwowej ponieważ jednoczącej plemiona (por. Gieysztor 52). Józef Swastek dopowiada, że podjęta przez Włodzimierza „próba przekształcenia pogaństwa w religię państwową z kultem Peruna na czele [...] nie usatysfakcjonowała Włodzimierza, chociaż kijowanie chętnie podtrzymywali nawet najsakrajniejsze formy krwawego kultu boga wojny” (Rybakow 46). Ostatecznie polityczną, realną nadzieję dostrzegł książę w chrześcijaństwie (por. Swastek 95). Zaczął zatem poszukiwać odpowiedniego wyznania, zapoznając się z zasadami chrześcijańskich konfesji (por. Swastek 95). Ludwik Bazyłow stwierdza: „dotychczasowe wierzenia pogańskie wyraźnie przestały wystarczać [...]” (Bazyłow 26) księciu i możnym. Co więcej, książęcy autorytet domagał się wzmocnienia, a nie znalazłszy fundamentu pod to wzmocnienie w pogańskich wierzeniach, odkrył go w chrześcijaństwie. Dostrzegало ono bowiem we władcy Bożego pomazańca, a idea ta zakorzeniona była w greckiej tradycji chrześcijańskiej. Takie postrzeganie osoby panującej jawiło się Włodzimierzowi jako doskonałe narzędzie w skutecznym wzmocnieniu jego autorytetu na Rusi (por. Bazyłow 26), a znane już było Oldze (Sekuła 67–68). Można zatem śmiało rzec, że to względy polityczne przyczyniły się do przyjęcia w 988 r. chrztu przez Włodzimierza, który następnie, o czym wspomina Nestor, dołożył starań, by wykorzenić pogaństwo na Rusi:

przyszedł sam do Kijowa; skoro przyszedł, kazał bałwany powywracać, jedne rozsiekać, drugie wydać na ogień; Peruna zaś kazał przywiązać koniowi do ogona i wlec z góry wedle Boryczowa na ruczaj, a dwunastu ludziom kazał go ciąć prętami, nie to jakby drzewo to czuło, lecz czartu na urągowisko, co ludzi tym obrazem zwodził, aby odpłatę przyjął od ludzi [...] gdy go zaś po ruczaju wleczono ku Dnieprowi, płakali niewierni jego ludzie, bo jeszcze nie przyjęli byli chrztu świętego. I przywlekłszy, porzucili go Dniepru i rozporządził Włodzimierz mówiąc: „Jeśli gdzie przystanie, odbijajcie go od brzegu, aż minie porohy, to wtedy go porzucicie”. Oni zaś wypełnili rozkazania. Gdy go opuścili, a on porohy przebył, wyrzucił go wiatr na mieliznę i stąd przezwano się „mielizna Perunowa”, jak się i do dziś nazywa. Potem rozesłał Włodzimierz po całym grodzie, mówiąc: „Ktokolwiek, czy bogacz, czy ubogi, czy żebrak, czy robotnik z jutra się na rzece nie stawia, niech mi będzie za przeciwnika”. Słyszając to ludzie szli z radością, radując się i mówiąc: „Gdyby to nie było dobre, nie przyjęliby tego księżę i bojarowie”. Nazajutrz wyszedł Włodzimierz nad Dniepr, z popami cesarzówny [jego żony Anny] i chersońskimi i zeszło się ludzi bez liczby; wleźli w wodę i stali jedni po szyję, drudzy po piersi, maleństwo przy brzegach, inni zaś trzymali maleństwo, dorośli zaś brnęli, popi zaś stali i prawili modlitwy. Gdy zaś się ludzie ochrzcili, szli wszyscy do domów swoich [...] i kazał Włodzimierz stawiać cerkwie i stawiać je po miejscach, gdzie stały bałwany, i wystawił cerkiew św. Wasyla na wzgórzu, gdzie stał bałwan Peruna, i inne, gdzie księżę i grodzianie ofiary czynili (cyt. za Gieysztor 53).

Należy dopowiedzieć, że w Peryni (nazwa pochodząca od Peruna) w Nowogrodzie Wielkim, w miejscu, gdzie znajdowało się wzgórze, czczono Peruna. W 988 r. Włodzimierz polecił biskupowi Jakimowi–Joachimowi zniszczyć to miejsce oraz posiekać wznoszący się na wzgórzu posąg wspomnianego boga, a także spętać go sznurami, wlec po błocie, uderzać batami, popychać i wreszcie wrzucić do rzeki Wołchow. Zakazano wyłowienia posągu, gdyby zbliżył się do brzegu i nakazano odepchnięcie go od niego na wody rzeki. Mimo to Rusini nadal składali pod poświęconym Perunowi „wielkim dębem” jako ofiarę żywe ptaki, chleb i mięso (por. Gieysztor 53–55, 174).

Chrzest księżnej Olgi

Księżna Olga zapisała się w chrześcijańskiej historii Rusi Kijowskiej m.in. jako osoba wahająca się w kwestii przyjęcia misji duchowieństwa wschodniego i zachodniego w celu chrystianizacji jej księstwa. Jednakże to ona zainicjowała w 955 r. ewangelizację nad Dnieprem (Mokry 32). Co więcej, za jej panowania doszło do szerszej infiltracji chrześcijaństwa na Rusi, złasz-

cza w rycerskich i możnych kręgach. Najprawdopodobniej przyjęła chrzest w Konstantynopolu. O jej chrzcie wspominają m.in. Nestor i Jan Skylitzes.

Po śmierci swego męża Igora (zamordowanego pod koniec 945) księżna udała się na cesarski dwór do Konstantynopola. Skrupulatny opis tej wizyty zawarł imperator Konstantyn VII Porfirogeneta w dziele *O ceremoniach dworu bizantyńskiego* (Brzozowska 20), nie wspominając wcale o jej chrzcie w przeciwieństwie do Jana Skylitzesa, Nestora czy mnicha Adalberta. Ten ostatni w *Kontynuacji Kroniki opata Reginona z Prüm*³ pisze m.in. o pojawieniu się w 959 r. na dworze cesarza Ottona I poselstwa wydelegowanego przez „królową Rusinów Helenę” (imię Helena otrzymała Olga na chrzcie), czyli księżnę Olgę (Brzozowska 21). Chrztu miał udzielić Oldze patriarcha Konstantynopola w „towarzystwie” cesarza (Swastek 88; por. Bonarek 37–38) w stolicy Cesarstwa Bizantyńskiego, prawdopodobnie w 957 r. Niemniej jednak przypuszcza się też, że mogła przyjąć chrzest w Kijowie przed wyruszeniem do Konstantynopola, gdzie przebywała dwukrotnie: 9 września i 18 października. Towarzyszył jej duchowny wyznania wschodniego, kapłan o imieniu Grzegorz (Swastek 89; Obolensky 34–35). Jednakże dominuje pogląd, że księżna przyjęła chrzest w 954 lub 955 r. w Konstantynopolu, o czym przekonany jest również Nestor, a w 957 r. jedynie odwiedziła Konstantynopol, rychło opuściwszy to miasto, zde gustowana nieodpowiednim, bo pozbawionym najwyższych honorów przyjęciem jej w Wielkim Pałacu przez cesarza (Serczyk 22).

O chrzcie księżnej Olgi tak pisał Nestor: „obmyła się w kąpieli świętej i zwlekła odzież starego człowieka Adama, a oblekła się w nowego Adama, którym jest Chrystus. [...]. Ona pierwsza weszła w królestwo niebieskie z Rusi, ją bowiem chwałą synowie ruscy jako tę, która zapoczątkowała [orszak świętych]” (cyt. za Mokry 36). Będąc chrześcijanką, odpowiednio wpływała nie tylko na swoich wnuków, ale i na syna Światosława, o czym wspomina znacznie późniejszy, bo pochodzący z przełomu XII i XIII stulecia, *Kanon ku czci św. Olgi*, przypisywany Cyrylowi z Turowa: „Mocarną ręką i swoimi mądrymi słowami uczyłaś swojego syna prawa Chrystusowego i zabroniłaś ludziom składania ofiar idolom” (cyt. za Brzozowska 65). Mimo takich zabiegów Światosław z wielką niechęcią odnosił się do chrześcijaństwa konsekwentnie przenikającego za pośrednictwem Bizancjum i dzięki kontaktom z wyznającymi wiarę w Jezusa Chrystusa Waregami na Ruś (Swastek 91). Warto też wskazać na *Żywot prologowy św. Olgi (ruski)* z przełomu XII i XIII w., w którym jest mowa o tym, że usiłując być wierną Ewangelii chrześcijanką, poleciła Światosławowi, który mimo jej starań nie porzucił pogaństwa (Brzozowska 29), „pogrzebać się równo z ziemią, mogiły nie czyniąc [ani obrzędów pogańskich nie odprawiając]” (Brzozowska 59). Do tych

obrzędów zaliczała się również stypa, czyli tryzna *vel* trizna; pogański kult zmarłych wyrażał się zresztą zwłaszcza w ucztach zadusznych (Gieysztor 219). Co więcej, Olga miała także wznieść drewnianą cerkiew Mądrości Bożej w Kijowie (por. Brzozowska 27–28) i przenieść do niej krzyż przywieziony z Konstantynopola (Brzozowska 29). Przypisuje się jej też ufundowanie cerkwi Trójcy Świętej w Pskowie (Brzozowska 28). Postać księżnej „obrosła” także legendami. Jedna z nich mówi, że wznoszone przez nią w miejscach pogańskiego kultu krzyże rychło zasłynęły cudami.

Włodzimierz I Wielki jako chrzciciel Rusi

Do chrztu miały przekonać Rusinów m.in. cuda. Jeden z takich cudów opisał w swej kronice Jan Skylitzes, mianowicie pogańscy Rusini mieli wystawić egzemplarz Ewangelii na próbę z ogniem. Wezwali zatem przysłanego do nich chrześcijańskiego kapłana, żądając od niego znaku na wzór przytoczonej wcześniej starotestamentowej przypowieści o cudownym ocaleniu przyjaciół proroka Daniela, trzech młodzieńców, od śmierci w rozpalonym piecu (por. Dn 3,8–95). Domagali się wrzucenia księgi Ewangelii do ognia oraz przyrzekli uroczyscie, że jeżeli zostanie ona wyjęta z płomieni nieuszkodzona, uznają Boga chrześcijan. Gdy po kilku godzinach celowo rozpalone ognisko wygasło, a księga nie poniosła żadnego uszczerbku, przyjęli chrzest (por. Bonarek 36).

Co więcej, w 986 r. Włodzimierz miał rozmawiać z przedstawicielami islamu, nadwożańskimi Bułgarami, zachodnimi teologami i reprezentującymi greckie oblicze Kościoła Bizantyńczykami, którzy namawiali księcia do przyjęcia ich wyznań (Swastek 95). Dalej tradycja podaje, że uległszy podszeptom bojarów, wysłał dziesięciu posłów, polecając im zapoznać się z różnymi liturgiami, aby mieć możliwość wyboru. Po ich powrocie i wysłuchaniu relacji uznał za najpiękniejszą liturgię Greków, co przyczyniło się do przyjęcia przezeń chrześcijaństwa w obrządku greckim (Swastek 96; por. Brojer 318). Jednakże to nie tylko względy religijne decydowały o przyjęciu chrztu w rycie wschodnim. Przyczyniły się do tego kroku również inne czynniki. Wymieńmy choćby przechodzenie możnych Rusinów na monoteizm wskutek ciągnących się w czasie konfliktów czy pogłębioną więź kulturową Rusi z Cesarstwem Bizantyńskim, a także wspomniane już przekonanie o boskiej proveniencji ziemskiego panowania, czyli *de facto* o władcy jako Bożym pomazańcu. Owo przeświadczenie miało wzmocnić religijnie, w obliczu narastających antagonizmów, rangę księcia jako osoby panującej (por. Swastek 97).

Ostateczną decyzję dotyczącą chrztu poprzedziło poselstwo z Bizancjum z prośbą o militarne wsparcie. Wysłał je cesarz Bazyli II, prosząc Włodzimierza o udzielenie zbrojnej pomocy przeciw uzurpatorowi Bardasowi Fokasowi (Swastek 97). W trakcie rozmów księcia z bizantyńskim poselstwem obiecano Włodzimierzowi jako żonę siostrę cesarza Annę (Swastek 98). Oczywiście księżę Rusi przyczynił się w 988 r. do odniesienia przez cesarza zwycięstwa nad Fokasem, a po roku wyprawił się na bizantyńskie posiadłości na Krymie i zdobył Chersonesz, czyli Korsuń. Po przejęciu Chersonesu przyjął chrzest w tamtejszej cerkwi św. Bazylego i poślubił Annę (według Nestora). Niemniej jednak należy zachować dystans do relacji Nestora, gdyż nie można mieć pewności, gdzie tak naprawdę i kiedy ochrzczono Włodzimierza, a także, kiedy przybyła Anna. Natomiast z pewnością razem z Anną pojawiła się na Rusi grupa duchownych. W kwestii miejsca Nestor wspomina, że chrzest odbył się w Korsuniu, ale podaje się też Kijów i Wasylów (*Kroniki staroruskie*, 72; por. Kozak 24). Co więcej, podczas tego chrztu miał dokonać się cud jako owoc przyjęcia sakramentu, a chodzi tutaj o uzdrowienie księcia ze ślepoty, na którą zapadł na krótko przed chrztem. Jan Sergiusz Gajek podaje, że w owym cudownym uzdrowieniu należy widzieć aluzję do nazywania chrztu „oświeceniem” w bizantyńsko-słowiańskich księgach liturgicznych (Gajek 97). Księżę miał odzyskać wzrok w momencie, gdy chrzczący go biskup położył na nim rękę (*Kroniki staroruskie*, 72).

Abstrahując od owego cudu, mowa jest też o tym, że cesarz Bazyli II przysłał na Ruś metropolitę Teofilakta z Sebasty w 988 r. lub zaraz po tej dacie, jednakże jest to domniemanie osadzone w czternastowiecznym przekazie. Z pewnością natomiast, o czym już wspomniano, do Kijowa przybyli greccy duchowni i to oni jako pierwsi mogli nadzorować chrystianizację Rusi oraz formować w bizantyńskim duchu religijną politykę księcia neofity. Co więcej, zawarta w *Powieści dorocznej* Nestora tzw. Legenda korsuńska mówi o zabraniu przez Włodzimierza na Ruś jako zdobyczy relikwii św. Klemensa i jego ucznia Teba oraz naczyń liturgicznych i miedzianych posągów, a poza owymi zdobyczami, korsuńskiego duchowieństwa, które miało pomóc mu ochrzcić lud i zorganizować Kościół na Rusi (por. Swastek 83; por. Brojer 332). Powszechnie przyjmuje się, że księżę przyjął chrzest w 988 lub 989 r. w Kijowie wraz ze swoim dworem w rzece Poczajny, podczas gdy jego zrodzone najprawdopodobniej z kilku żon (Rogniedy, Greczynki, dwóch Czeszek, Bułgarki i przypuszczalnie Polki) dzieci, czyli dwunastu synów (Borys, Gleb, Izajśław, Jarosław, Mścisław, Sudysław, Świętopelk, Światosław, Pogwizd, Stanisław, Wsiewołod i Wyszesaław) oraz dwie córki (Premisława i Przedstawa), przyjęły chrzest w strumieniu zwanym później Kreszczatikiem (Swastek 98). Na chrzcie księżę Włodzimierz otrzymał imię: Wasyl, czyli

Bazyli. Po chrzcie miał wieść życie religijne i moralne, a w ramach tej przemiany oddalić ponad 800 pogańskich żon i nałożnic oraz wznieść monasterium w swych dawnych haremach (Swastek 99).

Przyjęcie chrztu przez Rusinów było często wymuszone. Grożąc karami za odmowę, Włodzimierz miał zmusić do tego sakramentu wpierw mieszkańców Kijowa, a następnie pozostałych poddanych. Jednakże, mimo iż „wygasły stopy pogrzebowe, na których palono zabite niewolnice, wygasły ognie Peruna, żądającego ofiar na podobieństwo antycznego Minotaura, [...] długo jeszcze po wsiach sypano pogańskie kurhany, skrycie modlono się do Peruna i ciepłodajnego ognia, odprawiano prastare obrzędy. Pogaństwo stopiło się z chrześcijaństwem” (Rybakow 47). Do oporu Rusinów wobec chrztu nawiązał również pierwszy metropolita ruski niegreckiego pochodzenia Hiliarion (objął urząd w Kijowie w 1051) w homilii *O zakonie i lasce*: „A jeżeli i nie z miłości to ze strachu przed nakazującym chrzczono się, albowiem bogobożność jego [Włodzimierza – J.S.] z władzą sprzęgnięta była” (cyt. za Swastek 100).

Warto też dopowiedzieć, że niebagatelną rolę w chrystianizacji Rusi odgrywali w czasach Włodzimierza nie tylko duchowni greccy, ale także duchowni bułgarscy i macedońscy nawróceni w ramach misji św. Cyryla i św. Metodego, przybywający na zaproszenie księcia. To właśnie duchowni z Bułgarii i Macedonii mieli odnosić jako misjonarze i duszpasterze największe sukcesy, gdyż „greckie [...] duchowieństwo nie wyczuwało w tym stopniu ducha Rusinów, co duchowieństwo cyrylometodejskiego obrządku. Co więcej, greccy księża nie znali najczęściej ani języka starosłowiańskiego, ani języka Rusinów” (Swastek 101, por. Serczyk 23).

Po przyjęciu chrztu Włodzimierz ufundował liczne cerkwie i monasterium, np. wznosił w 989 r. sobór Mądrości Bożej, w którym liturgię celebrował Teofilakt, pierwszy metropolita Kijowa i całej Rusi, oraz wspomnianą już cerkiew Najświętszej Bogarodzicy zwaną Dziesięciną, w której umieścił w 1007 r. doczesne szczątki księżnej Olgi (zagięły w XVIII), a także cerkwie św. Jerzego w Kijowie i Przemienienia Pańskiego w Wasylkowie (Swastek 103).

„Równi apostołom”

Olga i Włodzimierz nazywani są pierwszymi chrzcielami Rusi. Co więcej, Włodzimierza zwano również „nowym Konstantynem”, do czego nawiązuje np. J. Swastek: „ze względu na wielkie jego zasługi dla Kościoła i narodu [przyporównywano go – J.S.] do cesarza Konstantyna Wielkiego, a potomność obdarzyła [...] zaszczytnym tytułem ‘wielkiego’, czcząc go jako swego apostoła i wielkiego świętego” (Swastek 109). Nestor nazwał owego księ-

cia „Konstantynem”, następująco o nim pisząc: „On jest nowy Konstantyn wielkiego Rzymu, który ochrzcił się sam i ludzi swych ochrzcił” (*Kroniki staroruskie*, 84). Analogicznie postrzega się Włodzimierza w „piecherskim” żywocie *Pamięć i pochwała kniaziowi ruskiemu Włodzimierzowi, jak dał ochrzcić siebie i swoje dzieci, i całą ziemię ruską od krańca po kraniec, i jak babka Włodzimierzowa Olga została ochrzczona przed Włodzimierzem*, gdzie jest mowa o Włodzimierzu jako apostołe podobnym do cesarza Konstantyna, ponieważ zburzył posągi Peruna i Chorsa oraz wznosił Cerkiew Dziesięcinną, zatem analogicznie do tego imperatora położył zasługi w niszczeniu pogaństwa, ale na Rusi (por. Brojer 318; por. Brzozowska, Petrov, Morawicki 235; por. Brzozowska 71). Zrównanie Włodzimierza z apostołem na wzór bizantyńskiego cesarza uznawanego za równego apostołom podnosiło wysoko prestiż ruskiego księcia (Fiedotow 75; por. Brzozowska, Petrov, Morawicki 234; por. Brzozowska 71). Co więcej, Włodzimierza porównywano też z apostołem Andrzejem, patriarchą Mojżeszem, królami Dawidem i Salomonem, św. Pawłem, a nawet, lecz jedynie w ikonografii, ze św. Jerzym (Gronek 163), natomiast Olgę ze św. Heleną i św. Marią Magdaleną, a także postrzegano ją jako równą apostołom (Fiedotow 75; Swastek 92), np. Hiliarion przyrównał Włodzimierza I i Olgę do cesarza Konstantyna i jego matki Heleny:

Raduj się, apostołe wśród panujących. Podobniku wielkiego Konstantyna [...]. On królestwo wśród Hellenów i Rzymian poddał Bogu, ty zaś na Rusi [...]. Ów z matką swoją Heleną przyniósłszy krzyż z Jerozolimy, rozślawili po całym swoim świecie i wiarę utwierdzili. Ty zaś z babką swoją Olgą, przyniósłszy krzyż z Nowego Jerozalem, Konstantynopolowego grodu, postawiliście po całej swojej ziemi i utwierdziliście wiarę. Jesteś bowiem do niego podobny. Wraz z nim uczynił cię Pan uczestnikiem jednej chwały i czci w niebiosach, dzięki twojej pobożności, którą miałeś za swego życia (cyt. za Brojer 317).

Uczynił to w *enkomionie* wygłoszonym w 1049 lub 1050 r. w Cerkwi Dziesięcinnej w obecności Jarosława I Mądrego i jego rodziny, przy sarkofagu zawierającym szczątki księcia Włodzimierza, którego w cytowanej pochwalie umieścił ponadto w apostołskim gronie:

Chwali tedy pochwalnymi głósy rzymska kraina Piotra i Pawła [...] Azja, Efez i Patmos – Jana Teologa; Indie – Tomasza, Egipt – Marka. Wszystkie kraje i grody, i ludy czczą i sławią – każdy swego nauczyciela. [...] Pochwalmyż i my [...] tego, który uczynił rzeczy wielkie i zdumiewające i naszego nauczyciela i wychowawcę, wielkiego kagana naszej ziemi, Włodzimierza (cyt. za Brojer 323).

Podsumowując, przywołajmy ponownie trzy okoliczności uchodzące za najbardziej sprzyjające skuteczności procesu chrystianizacyjnego, mimo iż nie wykorzenił on definitywnie elementu pogańskiego. Element ten przetrwał nie tylko na Rusi, a później zwłaszcza w folklorze. Tymi okolicznościami, według L. Bazylowa, były: uprzednia znajomość chrześcijaństwa u Włodzimierza, zasilanie jego drużyny przez chrześcijan, a także, wcześniej, przyjęcie chrztu przez Olgę (Bazyłow 26–27).

BIBLIOGRAFIA

- Bazyłow, Ludwik. *Historia Rosji*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2005.
- Bonarek, Jacek. „Chrzest Rusi w ujęciu Jana Skylitzesa.” *Piotrowskie Zeszyty Historyczne* 19 (2018) 2: 33–47.
- Brojer, Wojciech. *Polska – Ruś w XI–XII wieku. Granica misyjności*. Warszawa: Instytut Historii PAN, 2014.
- Brzozowska Zofia. *Święta księżna Kijowska Olga. Wybór tekstów źródłowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2014.
- Fiedotow, Gieorgij. *Święci Rusi. [X–XVII w.]*. Tłum. Henryk Paprocki. Białystok: Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce: Białystok, 2002 i Homini: Bydgoszcz, 2002.
- Gajek, Jan Sergiusz. „U początków świętości Rusi Kijowskiej.” *Chrystus zwyciężył. [Wokół Chrztu Rusi Kijowskiej]*. Red. Jan Sergiusz Gajek, Waław Hryniewicz. Warszawa: Verbinum, 1989. 95–105.
- Gieysztor, Aleksander. *Mitologia Słowian*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.
- Gronek, Agnieszka. „Konteksty ideowe przedstawień św. Włodzimierza w nowożytnej ukraińskiej grafice książkowej.” *O miejsce książki w historii sztuki*. Red. A. Groniek. Kraków: Muzeum Narodowe w Krakowie, 2019. 159–271.
- Gwagnin, Aleksander. *Kronika o państwie ruskim. Kronika o ziemi tatarskiej*. Wrocław: Wydawnictwo eBooki.com.pl, 2018.
- Heller, Michaił. *Historia imperium rosyjskiego*. Tłum. Eugeniusz Melech, Tadeusz Kaczmarek. Warszawa: Książka i Wiedza, 2009.
- Kozak, Stefan. „Spuścizna cyrylo-metodejska w procesie chrystianizacji Rusi.” *Chrystus zwyciężył. [Wokół Chrztu Rusi Kijowskiej]*. Red. Jan Sergiusz Gajek, Waław Hryniewicz. Warszawa: Verbinum, 1989. 13–28.
- Kronika Thietmara*. Tłum. Marian Zygmunt Jedlicki. Kraków: Universitas, 2005.
- Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji. [Unikatowy zabytek piśmiennictwa staroruskiego i jego polski przekład]*. Oprac. Zofia A. Brzozowska, Ivan N. Petrov przy współpracy Jana Morawickiego. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019.
- Mokry, Włodzimierz. „Europejski wymiar chrztu św. Włodzimierza.” *Dziedzictwo świętego Włodzimierza*. Red. Tadeusz Stegner. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2016. 29–44.
- Nestor. „Powieść minionych lat.” *Kroniki staroruskie*. Oprac. Franciszek Sielicki. Tłum. Edward Goranin, Franciszek Sielicki, Henryk Suszko. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1987. 15–199.
- Obolensky, Dimitri. „Ruś i Bizancjum w połowie X stulecia: problem chrztu księżnej Olgi.” *Chrystus zwyciężył. [Wokół Chrztu Rusi Kijowskiej]*. Red. Jan Sergiusz Gajek, Waław Hryniewicz. Warszawa: Verbinum, 1989. 29–43.

- Pawluczuk, Włodzimierz. „Rusini – nacja niespełniona.” *Pogranicze. Studia Społeczne* 19 (2012): 21–30.
- Poppe, Andrzej. „Spuścizna po Włodzimierzu Wielkim. Walka o tron kijowski 1015–1019.” *Kwartalnik Historyczny* CII (1995) 3–4: 3–22.
- Rybakow, Borys. *Pierwsze wieki historii Rusi*. Tłum. Andrzej Olejarczuk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1983.
- Sekuła, Paweł. *Ruś Orientalna. [Państwo kijowskie wobec cywilizacji Wschodu w teoriach i badaniach naukowych]*. Kraków: Fundacja św. Włodzimierza, 2016.
- Serczyk, A. Władysław. *Historia Ukrainy*. Ossolineum: Wrocław 2009.
- Swastek, Józef. „Chryścianizacja Rusi Kijowskiej do czasów księcia Włodzimierza Wielkiego (+1015).” *Studia Theologica Varsaviensia* 26 (1988) 2: 81–110.

Justyna Sprutta – doktor nauk teologicznych w zakresie teologii dogmatycznej (teologia ikony), doktor nauk humanistycznych w zakresie historii (historia sztuki) i magister filologii polskiej. Członkini Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata. Wykładowczyni akademicka i bibliotekarka, j.sprutta@vistula.edu.pl

¹ Zwana Dziesięcinną ze względu na daninę wypłacaną z dziesiątej części książęcych dochodów na jej utrzymanie (Swastek 92; por. Brzozowska 29).

² Por. przypis 12: tamże.

³ Późniejszy arcybiskup Magdeburga. Księżna Olga poprosiła cesarza Ottona I o przysłanie misji z Niemiec na Ruś. Na ziemi Rusi wyruszył (lata 691–692) biskup Adalbert, mnich z klasztoru św. Maksymiliana w Trewirze. Niestety wyprawa misyjna nie powiodła się z powodu ociągania się z jej organizacją. W międzyczasie na książęcym tronie zasiadł Światosław, który okazał jawną niechęć Adalbertowi. Misjonarz powrócił cało do Niemiec, lecz liczni jego towarzysze zginęli po drodze (Serczyk 22; Heller 23). Dimitri Obolensky wyjaśnia: „Świat chrześcijański jawił się wtedy przed Rusią w postaci dwóch cesarstw: bizantyjskiego i niemieckiego – usiłujących podporządkować sobie ten silny kraj. [...] W połowie X w., w przełomowym momencie swej historii Ruś stała na rozdrożu pomiędzy tymi dwoma chrześcijańskimi cesarstwami. [...] Ten dualizm znalazł odzwierciedlenie w polityce kościelnej Olgi. Prawie jednocześnie przyjęła chrzest w Kościele Bizantyjskim i prosiła niemieckiego cesarza Ottona I o łacińskiego biskupa i kapłanów. Niemieckiego biskupa wysłano do Kijowa, ale wpływy Olgi już się wówczas kurczyły; nie była ona w stanie powstrzymać pogańskiej reakcji, na czele której stał jej syn, Światosław. Niepożądany biskup musiał wrócić tam, skąd przybył” (Obolensky 30).